

Henryk Szelaąg

Przeszczep szansą na życie

NIE ZABIERAJ SWYCH ORGANÓW DO NIEBA, TAM WIEDZĄ ,ŻE ONE POTRZEBNE SĄ TYLKO TUTAJ.....

Powyższe motto znajdujemy na „ Oświadczeniu woli”, wydanym przez Stowarzyszenie „Życie po przeszczepie”, które po wypełnieniu możemy nosić przy sobie jako potencjalni dawcy organów po naszej śmierci. Dzisiaj nie ma chyba człowieka, który by nie słyszał o możliwości ratowania ludzkiego życia za pomocą przeszczepu narządów. Dla wielu jednak, temat ten jest często kontrowersyjny, niezależnie od tego czy chodzi o dawcę, czy biorcę narządu.

W jednym i drugim przypadku, nie jest łatwo podjąć właściwą decyzję. Wynika to często z nieświadomości i lęku, a także z problemów natury moralnej czy też religijnej. Stawiamy sobie wiele pytań, na które nie potrafimy udzielić odpowiedzi, szczególnie kiedy problem ten dotyczy osobiście nas lub naszych bliskich. Spróbujmy w tym miejscu odnieść się do wielkiego autorytetu moralnego jakim jest dla nas Ojciec Święty Jan Paweł II, który powiedział :

„ Technika przeszczepów to wielki krok naprzód w dziejach nauki służącej człowiekowi(...) W coraz większej mierze technika przeszczepów jawi się jako skuteczna metoda realizacji podstawowego celu wszelkiej medycyny, którym jest służba ludzkiemu życiu. Dlatego w encyklice < Evangelium vitae> wskazałem, że jednym ze sposobów krzewienia autentycznej kultury życia jest <oddanie narządów, zgodnie z wymogami etyki, w celu ratowania zdrowia, a nawet życia chorym, pozbawionym niekiedy wszelkiej nadziei> / Evangelium vitae,86 /.”

Podjęcie decyzji o oddaniu swojego organu bezinteresownie, kiedy kierujemy się miłością bliźniego, jest czynem szlachetnym. Wtedy jedynie może dojść do przeszczepu, gdy myśląc o zdrowiu i życiu drugiego człowieka, z pełną świadomością pragniemy mu pomóc. Dotyczy to zarówno przeszczepów rodzinnych/ np. nerki /, przeszczepów szpiku jak i ofiarowania swoich organów do przeszczepu po naszej śmierci. Jan Paweł II wyraźnie stwierdza, iż:„ Na tym właśnie polega szlachetność tego czynu, który jest autentycznym aktem miłości. Nie oznacza on jedynie oddania czegoś, co do nas należy, ale jest częścią nas samych, jako że < na mocy substancjalnego zjednoczenia z duszą i rozumem – zespół tkanek, narządów i funkcji; (...) jest bowiem częścią istotną osoby, która poprzez to ciało objawia się i wyraża > / Kongregacja Nauki Wiary, Donum vitae, Wstęp, 3 /.”

W związku z powyższym, traktowanie ludzkich narządów jako przedmiotu handlu, jest moralnie niedopuszczalne. Ciało ludzkie nie może być wykorzystywane jako przedmiot, a narząd pobrany do przeszczepu, jako tylko jak twierdzą niektórzy: kawałek mięsa. Takie stwierdzenia i taki punkt widzenia poniża godność osoby ludzkiej. Człowiek przecież został stworzony przez Boga jako istota posiadająca ciało i duszę nieśmiertelną. Człowiek został stworzony jako ktoś a nie coś. Dlatego też konsekwencją tego jak mówi Papież jest: „konieczność wyrażenia przez dawcę świadomego przyzwolenia. Ludzki <autentyzm> tak doniosłego aktu wymaga, aby jednostka została należycie poinformowana o procesach, jakie się z nim wiążą, by mogła swobodnie i świadomie wyrazić swe przyzwolenie lub odmowę. Przyzwolenie krewnych ma własny wymiar etyczny w sytuacji, gdy sam dawca nie może podjąć decyzji. Rzecz jasna, podobne przyzwolenie powinni dać także odbiorcy darowanych narządów”.

Dużym problemem dla rodziny która wyraża zgodę na pobranie narządów od zmarłej bliskiej im osoby, jest pogodzenie się z faktem, że osoba ta już nie żyje. Zrozumienie, że narządy są pobierane tylko od osoby zmarłej. W tym miejscu rodzi się pytanie: kiedy można uznać, że dana osoba na pewno umarła? I znów Ojciec Święty wyjaśnia nam tę kwestię: „Pomocne może być tu uświadomienie sobie, że śmierć człowieka jest jednorazowym wydarzeniem, polegającym na całkowitym rozpadzie owej jednolitej i zintegrowanej całości, jaką jest jaźń osobowa. Następuje to na skutek oddzielenia się zasady życia (czyli dusz) od cielesnej rzeczywistości człowieka. Śmierć osoby, rozumiana w swoim zasadniczym sensie, jest wydarzeniem, którego nie może bezpośrednio uchwycić żadna technika naukowa ani metoda empiryczna. Jednakże ludzkie doświadczenie pokazuje, że gdy śmierć już nastąpi, jej nieuniknioną konsekwencją są pewne zjawiska biologiczne, które medycyna uczy się rozpoznawać z coraz większą precyzją. Należy zatem rozumieć, że „kryteria” jakimi posługuje się dziś medycyna, aby upewnić się o śmierci człowieka, nie służą do techniczno-naukowego ustalenia dokładnego momentu śmierci, ale są naukowo pewnymi środkami określenia biologicznych oznak świadczących o tym, że człowiek naprawdę umarł (...) W tym miejscu można orzec, że przyjęte w ostatnim okresie kryterium, na podstawie którego stwierdza się śmierć, a mianowicie całkowite i nieodwracalne ustanie wszelkiej aktywności mózgowej, jeśli jest rygorystycznie stosowane, nie wydaje się pozostawać w sprzeczności z istotnymi założeniami rzetelnej antropologii (...) Tylko wówczas, gdy taka pewność istnieje i gdy dawca lub jego uprawnieni przedstawiciele udzielili świadomego przyzwolenia, moralnie właściwe jest wszczęcie procedur technicznych zmierzających do pobrania narządów do przeszczepu”.

Podsumowując powyższe rozważania oparte na nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II, możemy śmiało powiedzieć, że decyzja o oddaniu po śmierci swoich narządów do przeszczepu, to czyn najpiękniejszy-to dar z siebie dla innych. To szansa dla innych ludzi na powrót do zdrowia i uratowanie życia.